

p r o g r a m

BARON CYGAŃSKI

Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi



TEATR WIELKI W ŁODZI

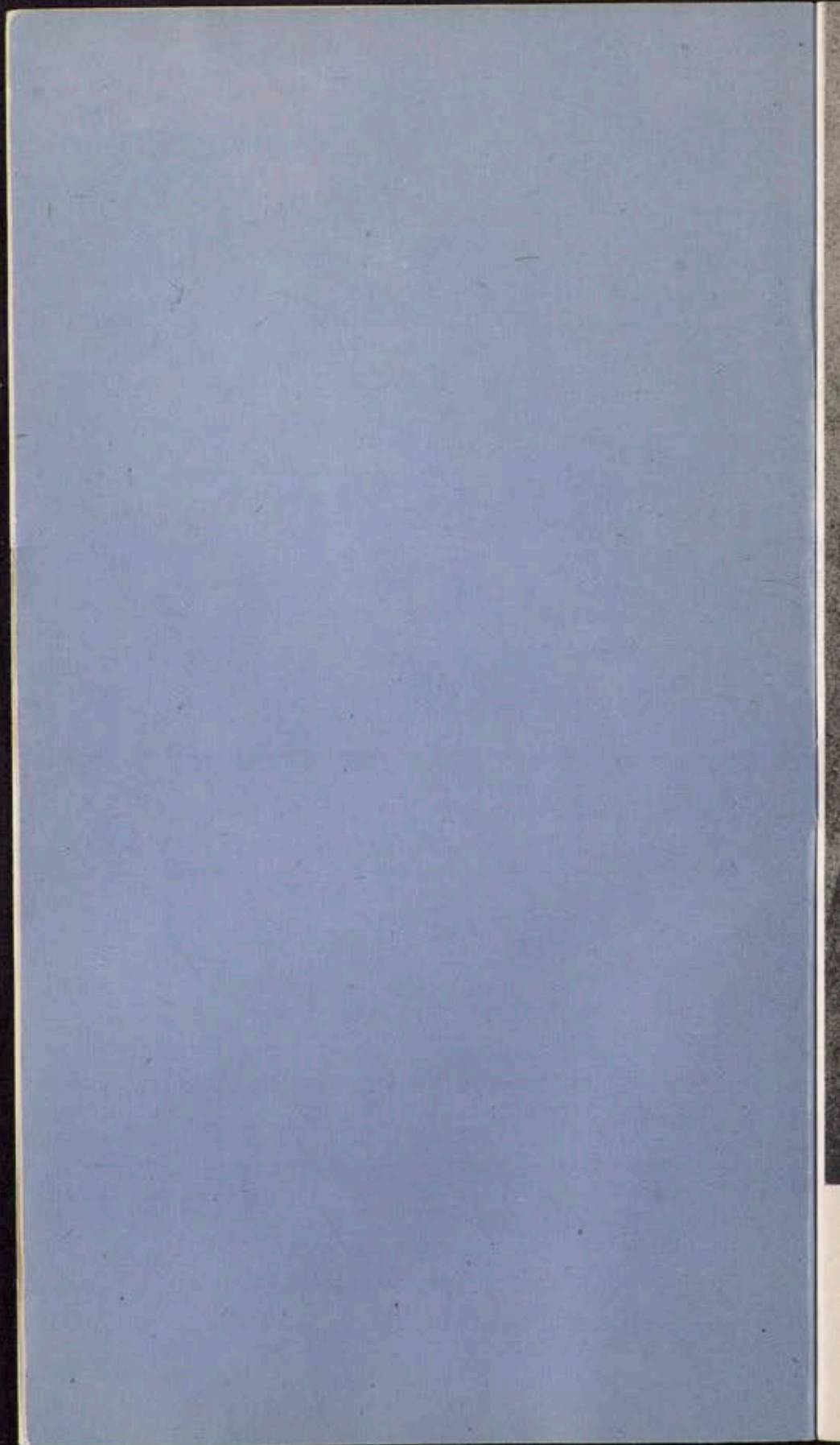


JOHANN STRAUSS

**BARON
CYGAŃSKI**

(Der Zigeunerbaron)

Opera komiczna w trzech aktach
Libretto: I. Schnitzer wg noweli M. Jokaia
Przeład libretta: Krystyna Chudowolska





JOHANN STRAUSS - SYN, (1825-1899)

LUCJAN KYDRYNSKI

DZIEŃ DOBRY, STRAUSSIE!...

13 października 1844 rozlepiono w Wiedniu afisze, których treść miała zapoczątkować nową epokę w dziejach walca i dziejach operetki:

Zaproszenie

na

Soirée dansante

który we wtorek 15 października 1844

nawet przy niesprzyjającej pogodzie

odbędzie się

w Kasynie Dommayera

w Hietzingu

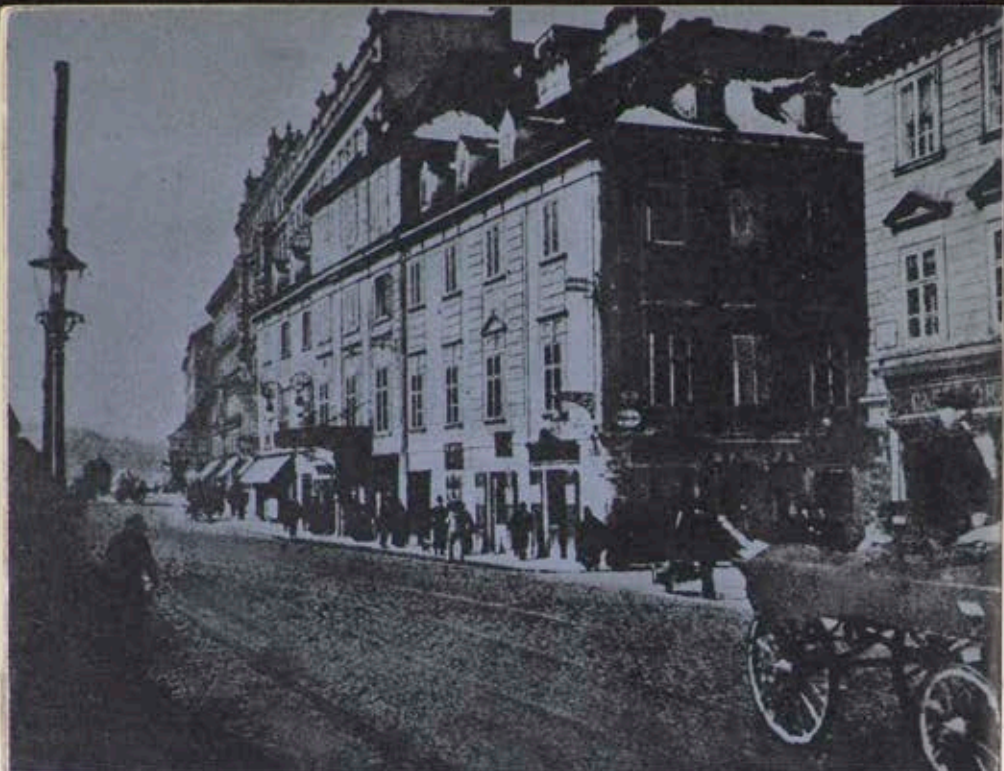
Jan Strauss syn będzie miał zaszczyt po raz pierwszy dyrygować własną orkiestrą i oprócz przeróżnych uwertur i fragmentów operowych, także kilka własnych kompozycji przedstawić. Życzliwości i laskawości prześwietnej publiczności poleca się i poddaje

Jan Strauss jun.

Bilety po 30 koron są do nabycia w Cesarsko-Królewskim Nadwornym sklepie muzycznym Pietro Mechettiego i Co. oraz w kawiarni Stierböcka, a także w kawiarniach Gabesama i Putha w Mariahilf. Bilety przy kasie – po 50 koron. Początek o godz. 6.

Jan Strauss ojciec nie przyszedł tego wieczora do Dommayera. Niechętnie odnosił się do kariery muzycznej syna, zresztą – grał o tym samym czasie w innym lokalu. Natomiast w tłumie zachwyconej publiczności znaleźli się także dziennikarze; pierwszy powitał debiut Straussa Johann Nep. Vogl w „Osterreichischen Morgenblatt”, pisząc: *Na talent nie można mieć monopolu! Zdarza się, że – jak właśnie w tym wypadku – obdarzeni są nim i ojciec i syn... A w piśmie „Wanderer” felietonista Wiest tak skwitował ów koncert: Dobranoc, Lanner! Dobry wieczór, Straussie-ojeze! Dzień dobry Straussie-synu!*

Zaczęła się nowa epoka – roztańczona, a później i rozśpiewana najpiękniejszymi melodiami jakie przyniósł schyłek XIX wieku. Strauss syn pozostawił 479 opusowanych utworów tanecznych, 16 dzieł scenicznych... Sporo, jak na człowieka prowadzącego życie niezmiernie aktywne, wpływające – zwłaszcza w początkowym okresie – na ustawicznych podróżach po Europie (także po Stanach Zjednoczonych) i na koncertach w Wiedniu, gdzie prowadził niejednokrotnie po trzy, cztery orkiestry jednocześnie; pędząc dorożką z miejsca na miejsce, dyrygował wszędzie kilkoma utworami, resztę powierzając swoim asystentom. Życie miał zresztą bogate także w sferze uczuciowej: trzykrotnie żonaty, raz porzucony... Przyszło mu żyć pełnią życia, chociaż wydawał się być jedynie zmuszony do tego okolicznościami, przedkładając nad wszystko partyjkę ulubionego taroka w gronie przyjaciół, ceniąc spokój domowego zacisza. Operetki zaczął pisać późno i niechętnie. Mając ustaloną sławę „króla walca”, nie wierzył w swój talent liryczny, nie chciał by przymierzano go do Offenbacha. To jego pierwsza żona, rozsądna i ambitna (starsza zresztą od Jana o 10 lat) Jetty Treffz była tą, która mozolnie przełamywała mężowskie opory, dodawała mu wiary w jego możliwości i wreszcie – skontaktowała Straussa z dyrektorem Theater an der Wien, Steinerem. Początkowo wydawało się jednak, że to właśnie Strauss miał słuszość, że najlepiej wypowiadał się w małych formach tanecznych i nie powinien szukać laurów na scenie. Pierwsza operetka jaką napisał dla Steinera (*Wesołe kobiety wiedeńskie*) nie została w ogóle wystawiona, jej partytura gdzieś później zaginęła, dzisiaj znamy ją tylko z tytułu. Druga – *Indigo*, której premierą dyrygował 46-letni Strauss w roku 1871, została wprawdzie przyjęta entuzjastycznie, ale dziś – z perspektywy lat – nie byłibyśmy skłonni podzielać tego entuzjazmu. Trzecia – *Karnawał rzymski* (1873), którą Strauss uwiedziony efektownym kolorytem libretta (Szwajcaria, Włochy, cyganeria malarska, przebieranka dziewczyny za chłopaka) pisał z zapalem i... nadzieją na wystawienie w Hofoper, również okazała się raczej niewypałem, a jeden z krytyków otwarcie wytknął kompozytorowi, iż za bardzo starał się tu zbliżyć do operowej formy, do której „jeszcze nie dojrzał”. Może jednak potrzeba było tych trzech prób, by wreszcie rok później powstało arcydzieło



Theater an der Wien – miejsce prapremiery
„Barona Cygańskiego”

gatunku, jakim stała się czwarta operetka Straussa *Zemsta nietoperza*.

Paradoksem zaś jest, że właśnie *Zemsta nietoperza* narodziła się jakby przypadkiem i początkowo wcale nie przyniosła swemu twórcy szczęścia. Libretto napisano na podstawie francuskiej komedii, którą podrzucali sobie nawzajem dyrektorzy wiedeńskich teatrów, póki jeden z nich nie wpadł na pomysł, by sklecić z niej operetkę. Strauss skomponował muzykę błyskawicznie, bez żadnych wewnętrznych – częstych u niego – zahamowań, w ciągu półtora miesiąca, niemniej premiera (1874) nie odniosła sukcesu; nie poznano się na wartości dzieła. *Zemsta* przeszła właściwie bez echa, jeśli nie liczyć przykrych dla Straussa plotek rozsiewanych w Wiedniu, a zarzucających mu, iż wykorzystał tutaj spuściznę swego brata Józefa, zmarłego cztery lata wcześniej w Warszawie... Minęło kilka lat, nim *Zemsta nietoperza* zyskała należną sobie pozycję, minęło dwadzieścia lat nim nobilitowano ją w pełni, włączając do repertuaru Hofoper.

Niestety, jej klasy nie osiągnęły kolejne operetki Straussa. Głównie z winy librett, do których Strauss nie miał na ogół szczęścia, okazały się pomyłkami: *Cagliostro w Wiedniu* (1875), *Księżę Metuzalem* (1877), *Ciucubabka* (1878), *Koronkowa chusteczka* (1880) i – najlepsza z nich – *Wesola wojna* (1881). A może zabrakło już rad mądrej Jetty? Pierwsza żona Straussa zmarła w roku 1877, a niemalą sensację towarzyską wywołał fakt, że zaledwie w siedem tygodni po śmierci ukochanej Henrietty, Strauss ożenił się po raz drugi, z młodszą od siebie o trzydzieści lat, Angeliką Dittrich. To małżeństwo nie przetrwało długo; zakończyło się publicznym skandalem – gdy Angelika odeszła od męża by zamieszkać z przyjacielem Straussa, dyrektorem Theater an der Wien, Steinerem – a potem rozwodem w roku 1882. Konflikt ze Steinerem stał się przyczyną, dla której premiera kolejnej operetki Straussa odbyła się nie w Wiedniu, lecz w Berlinie. Była to *Noc w Wenecji* (1883), kolejny – po *Zemście nietoperza* – trwały sukces i kamień milowy w twórczości Jana Straussa. Jednocześnie nastąpiło uspokojenie, uporządkowanie prywatnego życia starzejącego się kompozytora. Sławny i bogaty, mianowany z okazji 40-lecia pracy artystycznej honorowym obywatelem Wiednia, związał się z trzecią kobietą

K. k. pr. Theater

an der Wien.

Direction: Camillo Walzel.

Zamstag den 24. Oktober 1883.

Unter persönlicher Leitung von **Johann Strauss.**

Zum 1. Male:

Der Zigeunerbaron.

Operette in 3 Akten nach einer Erzählung des **Maurus Jokai** von **J. Schnizer.**
Musik von **Johann Strauss.**

Die neuen Dekorationen von **J. Zwoboda.** Die neuen Kostüme von **W. Kijhal** und **Gründaum.**

Graf Peter Domonay, Ober- leutnant des Lemeler-Regiments	Hr. Jofeff.	Ein Herold	—	Hr. Poladtner.
Conte Catnero, königlicher Rohmmeister	—	Sepol, Leiterstab	—	Hr. Gams.
Sándor Bárfalvy, ein junger Emigrant	Hr. Artze.	Wiba, Schriftführer	—	Hr. Schmal.
Kálmán Júpán, ein reicher Schweinezüchter im Banat	Hr. Strazdi.	Ein Zigeunerknabe	—	Hr. Sander.
Aréna, seine Tochter	Hr. Krüger.	Arma,	} Aréna's Freundinnen	Hr. Köhler.
Mirabela, Erzherzogin im Banat	Hr. Schöler.	Berech,		Hr. Speil.
Júpán's	Hr. Schöler.	Kranz,		Hr. Böse.
Ottolar, ihr Sohn	Hr. Goldsch.	Marta,		Hr. Gollonstsch.
Cypria, Zigeunerin	Hr. Hartmann.	Julica,	Hr. Garsna.	
Sofia, Zigeunermädchen	Hr. Gollin.	Stella,	Hr. Sandok.	
Báti,	Hr. Oppsch.	Yolka,	Hr. Alca.	
Jedli,	Hr. Gasser.	Ala,	Hr. Schman.	
Jerkó, Zigeuner	Hr. Halbth.	Jitran,	Júpán's Knecht	Hr. Gellm.
Mihálo,	Hr. Lindau.	Saura,	—	Hr. Moen.
Janos,	Hr. Paul.	Imre,	—	Hr. Hofsch.
Der Bürgermeister von Wien	Hr. Erbold.	Tamas,	} Junge Geisler	Hr. Köhler.
		Walman,		Hr. Sauerth.
		Marus,		Hr. Gams.
		Leno,		Hr. Schman.
		Baron,	—	Hr. Gausche.
		Kudsch,	—	Hr. Koro.

Schiffknecht, Zigeuner, Zigeunerinnen und Zigeunerjünger, Teufanten, Geisler, Tambors, Musanten, Markbenteerinnen, Pagen, Gutsbirren, Goldamen, Markbieren, Volk etc.

Ort der Handlung: 1. Akt: Im Lemeler Banat; 2. Akt: In einem Zigeunerlager ebendasselbe
3. Akt: in Wien.

Zeit der Handlung: Beginn Mitte des vorigen Jahrhunderts.

Der freie Eintritt ist heute ohne Ausnahme aufgehoben.

Anfang 7 Uhr.

Afisiz prapremiery „Barona Cygańskiego”

swego życia, Adelą Strauss, a tym razem związek ten okazał się równie idealny jak z Jetty. Adela także była jego przyjacielem i doradcą, także rozbudzała drzemiące w nim ambicje, przedmiotem ich czyniąc oczywiście już nie operetki; naklaniała Straussa aby mierzył wyżej: aby napisał operę.

To za jej namową, Strauss podczas pobytu w Budapeszcie, gdzie dyrygował premierą swej *Wesołej wojny*, nawiązał kontakt z Maurycym Jokaiem i uzyskał od niego nowelkę *Saffi*, na temat dla ewentualnego libretta. Za jej namową zgodził się także (po sporych wahaniach) podpisać umowę ze wskazanym przez Jokaię librecistą, Ignacym Schnitzerem i... pisać operę.

Tak jest! *Baron cygański* pisany był przez Jana Straussa dla Hofoper (która zresztą wyraziła wstępnie duże zainteresowanie tym dziełem) i tylko wskutek kontaktów Schnitzera z Theater an der Wien, mających miejsce, poza plecami kompozytora i stawiających go później wobec faktów dokonanych, trafił ostatecznie – ku początkowemu rozgoryczeniu Straussa – na scenę operetkową. Trafił zresztą dobrze, bo dyrektor Jauner zapewnił *Baronowi* w Theater an der Wien wspaniałą oprawę, a Strauss mógł bardziej wnikliwie, bardziej bezpośrednio czuwać nad przygotowaniem całości, niż pozwolono by na to w Operze Dworskiej.

Premiera *Barona cygańskiego*, 24 października 1883, w przeddzień 60-tych urodzin kompozytora stała się pełnym triumfem, a dla Straussa miała tym większe znaczenie, że krytycy odczytali jego intencje i zaakceptowali je. Max Kalbeck napisał m.in. *Po tak interesujących wyjaśnieniach jakie dało nam to najnowsze dzieło Straussa, tym bardziej żywimy pełną otuchy nadzieję, iż ujmującą muzykę tego genialnego kompozytora niebawem powitamy tam, gdzie już oddawna pragnęliśmy się z nią spotkać, czyli w Operze. Pierwszy akt „Barona cygańskiego” i połowa aktu drugiego, niewielu tylko wymagają zmian i adaptacji, by tak jak są, można je przenieść z Theater an der Wien do Hofoper.*

Dziś wiemy również, że *Baron cygański* miał i dla gatunku operetki ogromne znaczenie; Jan Strauss właśnie *Baronem* wprowadził przecież na scenę to cygańskowęgierskie milieu, które potem przyniosło szereg świetnych osiągnięć w okresie późnej operetki wiedeńskiej – od ieharowskiej *Cygańskiej miłości*, po kalmánowską

Hrabinę Maricę... Było to już jednak ostatnie wielkie osiągnięcie Straussa, ostatni wzlot jego wielkiego talentu. Napisał jeszcze pięć operetek: *Symplicjusz* (1887), *Księżna Ninetta* (1893), *Jabuka* (1894), *Marzanna* (1895), *Bogini rozsądku* (1897), nie zyskały one jednak powodzenia, podobnie jak jedyna „prawdziwa” opera Straussa: *Rycerz Pazman* (1892). Sukcesem stała się tylko złożona z dawnych jego utworów, wskazanych przez schorowanego kompozytora, lecz opracowanych już przez Adolfa Müllera, *Wiedeńska krew* (1899), wystawiona w niespełna pięć miesięcy po śmierci Straussa.

Zatem – właściwie tylko dwa naprawdę wielkie dzieła: *Zemsta nietoperza* i *Baron cygański*, ale – te dwa zapewniły Straussowi miejsce nie tylko wśród mistrzów operetki. I *Zemsta* i *Baron* od dawna już weszły do repertuaru największych scen operowych świata, od dawna wzbudzają zainteresowanie najwybitniejszych wokalistów i dyrygentów. Miarą tych zainteresowań mogą być słynne nagrania *Zemsty nietoperza* przez Herberta von Krajana i *Barona* przez Clemensa Kraussa, lub choćby niedawna inscenizacja *Zemsty* w wiedeńskiej Staatsoper (maj 1975), którą dyrygował... Mścisław Roztropowicz, a śpiewali m.in. Anna Moffo, René Kollo i... Wiesław Ochman.

Spełniły się więc ambicje Jana Straussa, wielkiego artysty swej epoki, bodaj jedyne go kompozytora, którego podobizny widnieją nawet... na banknotach! Naturalnie na austriackich szylingach, bo chociaż – właśnie z powodu *Barona* – badacze doszukali się wśród jego przodków jakiegoś hiszpańskiego granda i chociaż on sam, celem przeprowadzenia skomplikowanych operacji matrymonialnych przyjął niegdyś obywatelstwo księżewka Kobursko-Gotajskiego i (przez niedopatrzenie zapewne) nigdy się go nie zrzekł, to przecież – był chyba najbardziej austriackim z Austriaków i najbardziej wiedeńskim z Wiedeńczyków.

Pochowany został obok Schuberta i Brahmsa...

Lucjan Kydryński



„Baron cygański” w Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

U góry: Nicolai Gedda jako Barinkay

Na dole od lewej – Nicolai Gedda (Barinkay), Lisa Della Casa (Saffi), Regina Resnik (Czipra)





KRONIKA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI JOHANNA STRAUSSA-SYNA

- 1825** – 25 października urodził się w Wiedniu Johann Strauss, junior.
- 1844** – 15 października debiutuje jako skrzypek, dyrygent i kompozytor prowadząc własną orkiestrę w restauracji Dommayera w Hietzingu.
- 1849** – po śmierci ojca (25 września) łączy orkiestrę ojcowską i własną w jeden zespół, wyjeżdża na pierwsze tournée.
- 1853** – obejmuje, zajmowane niegdyś przez ojca, stanowisko kapelmistrza dworskich balów na dworze cesarskim.
- 1862** – poślubia śpiewaczkę Jetty Treffz (prawdziwe nazwisko Henrietta Chalupetzky).
- 1867** – 13 lutego wiedeńskie Męskie Towarzystwo śpiewacze wykonuje po raz pierwszy walc *Nad pięknym i modrym Dunajem*
- 1868** – powstają *Opowieści lasu wiedeńskiego*
- 1869** – powstaje *Wino, kobieta i śpiew*
- 1870** – powstaje walc *Wiedeńska krew*. W maju przyjeżdża do Warszawy, aby przy pulpicie dyrygenckim zastąpić brata Józefa, który nagle zachorował.
- 1871** – 10 lutego premiera pierwszej wystawionej operetki *Indigo*
- 1874** – 5 kwietnia premiera *Zemsty nietoperza*
- 1877** – Strauss poślubia Angelikę Dittrich
- 1878** – powstają *Róże południa*
- 1881** – powstają *Odgłosy wiosny*. Trzecie małżeństwo Straussa z Adelą Deutsch
- 1883** – 24 października premiera *Barona cygańskiego*
- 1884** – 15 października, z okazji jubileuszu 40-lecia działalności artystycznej, Strauss zostaje mianowany honorowym obywatelem Wiednia.
- 1885** – Gustaw Mahler dyryguje w Hamburgu *Zemstą nietoperza*, wystawiając ją po raz pierwszy jako operę komiczną
- 1899** – 3 czerwca Johann Strauss umiera w Wiedniu. W październiku premiera operetki *Wiedeńska krew*.

Jeżeli prawdą jest, że posiadam niejaki talent, to wykształcenie jego zawdzięczam mojemu ukochanemu miastu rodzinnemu, to jest Wiedniowi. W ziemi tej jest zakorzeniona cała moja siła, w powietrzu tego miasta unoszą się melodie, które zostały zebrane przez moje uszy, zapadły głęboko w sercu i zostały moją ręką napisane. Wiedeń, miasto piosenki i wesołego nastroju, miasto, które pomogło młodemu chłopcu w stawianiu pierwszych kroków, a dojrzałemu mężczyźnie jeszcze dziś objawia swoją sympatię. Wiedeń, miasto pięknych kobiet, miasto które zachwyca i oczarowuje każdego artystę. Wiedeń – złote miasto.

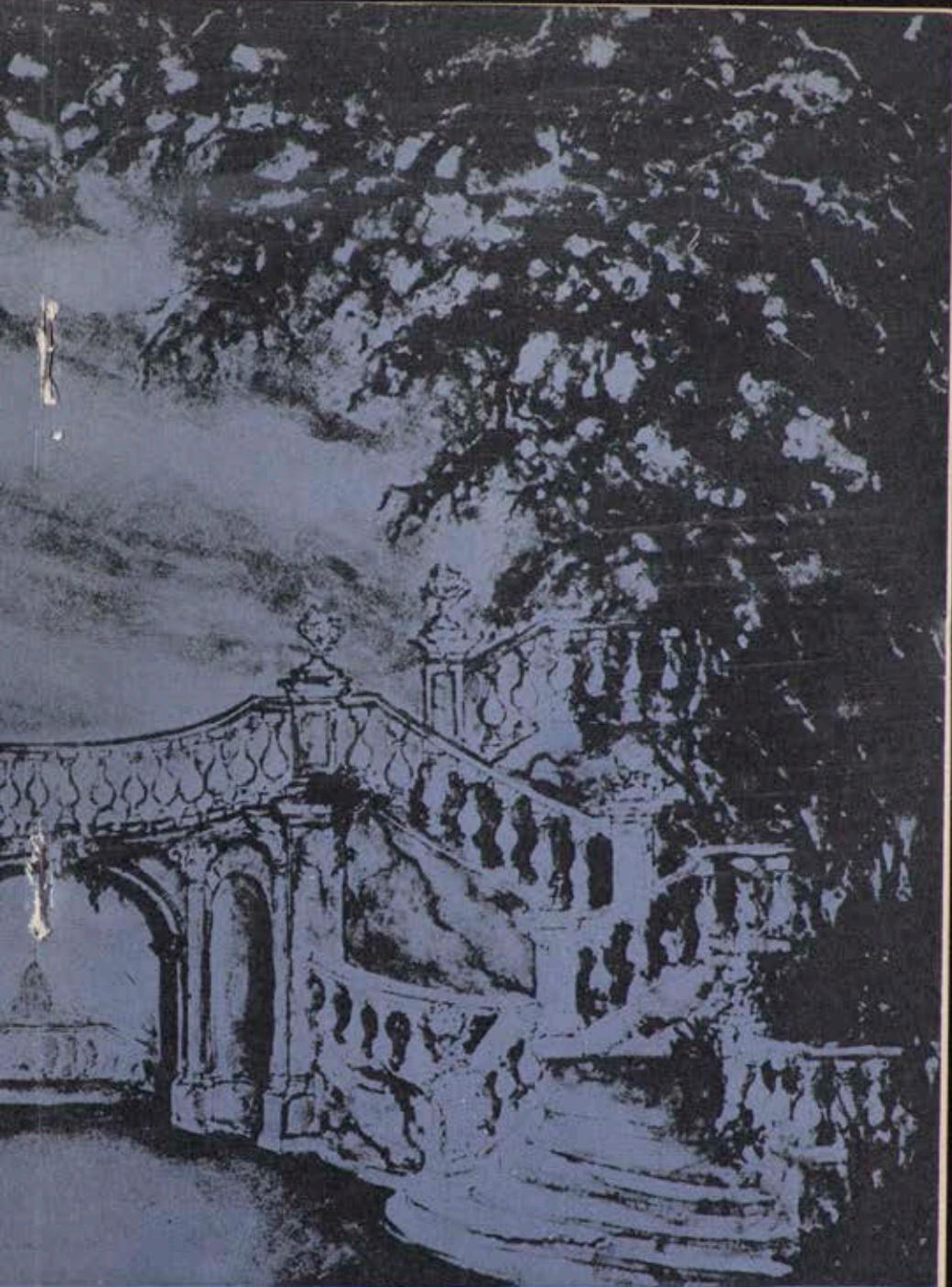
Johanna Straupe

Tu karety mkną,
Tu klejnoty lśnią,
Przed damami panowie w ukłonach się gną.
Tu zabawa trwa,
Do białego dnia,
Za maseczką się kryje raz uśmiech, raz lza...
Najbarwniejsze z miast,
Najslawniejsze z miast,
Stąd najbliżej do nieba
I piekła i gwiazd.
Tu orkiestra gra
Najpiękniej na trzy pas,
Dunaju błękit w swych tonach ma.
I nie wiesz skąd i jak
Serca biją w takt,
Dwa serca biją w takt.
Ach, to Wiednia czar,
Lekkomyślny wdzięk,
Fajerwerku żart,
Płochej nuty dźwięk.
Kotylionu kwiat
I szampana smak,
Tu zaczyna się i kończy świat.

(ensamble z III aktu)



Projekt dekoracji Wojciecha Zielezińskiego





JÓKAI MÓR (MAURYCY) urodził się 18 lutego 1825 roku w węgierskiej miejscowości Komarom. W latach gimnazjalnych zaprzyjaźnił się z Sándorem Petöfim, co miało duże znaczenie dla jego literackich zainteresowań. Po ukończeniu studiów prawniczych poświęcił się wyłącznie działalności literackiej i dziennikarskiej.

W okresie Wiosny Ludów brał czynny udział jako żołnierz, za co w roku 1849 został skazany na śmierć, a następnie ulaskawiony. Jego literacką działalność można podzielić na okres powieści historycznych („Złote czasy Siedmiogrodu” 1878, „Turcy na Węgrzech” 1886, „Ostatnie dni janczarów” 1885, „Biała dama z Lewoczy” 1886) oraz powieści współczesnych („Kárpáthy Zoltán” 1855, „Serce kamienne” 1882, „Czarne diamenty” 1879, „Poruszymy z posad ziemię”, 1886).

W roku 1860 wydał 3 tomy dramatów, a w roku 1882 opublikował w dwóch tomach swoje wiersze polityczne. Zyskał popularność również jako działacz i członek parlamentu. Dzieła Jókai, w ogólnej ilości 300 tomów, tłumaczono na języki: polski, rosyjski, niemiecki, francuski, włoski, fiński, szwedzki, czeski i hinduski.

Od roku 1858 był członkiem węgierskiej Akademii Umiejętności. Zmarł 5 maja 1904 roku.

JAN KOPROWSKI

PERYGRYNACJE STRAUSSÓW DO POLSKI

Mimo iż żyjemy w epoce big-beatu i rock and rolla, każdy bal karnawałowy zaczyna się, zgodnie z niepokonaną dotychczas tradycją, od walca. Najczęściej rozbrzmiewa któryś z walców Jana Straussa, w zależności od upodobań i aktualnego przygotowania orkiestry. Można z góry przewidzieć, że będzie to albo „Nad pięknym modrym Dunajem”, albo „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, albo też „Wal cesarski”, tańczony ongi przez samego cesarza Franciszka Józefa, gdyż kompozytor na cześć monarchy walca tego skomponował, albo jeszcze jakiś inny z nieśmiertelnych walców Jana Straussa-syna. Bo chociaż faktycznym twórcą walca wiedeńskiego był Jan Strauss-ojciec, to przecież dopiero syn rozslawił go w stolicach wszystkich krajów, zdobywając szturmem serca młodych i starych, kobiet i mężczyzn. (...)

Mamy połowę dziewiętnastego stulecia, dokładnie rok 1851. Strauss, sławny już w Europie kompozytor i dyrygent, ciekawy jest publiczności polskiej, przed którą jeszcze nie występował. Decyduje się na wyjazd do kraju nad Wisłą, lecz oto zamiarom jego stają w poprzek nieprzewidziane przeszkody. Gubernator miasta Warszawy, człowiek ostrożny, żeby nie powiedzieć: strachliwy, boi się ludzi znad Dunaju, uważając ich nie tyle za muzyków, co raczej za ukrytych zamachowców. Robi Straussowi trudności, by uniemożliwić przyjazd i wykonanie domniemanego zamachu. Strauss idzie na kompromis i proponuje występy w zmniejszonym zespole. Ale i to nie jest w stanie rozproszyć podejrzeń gubernatora. Sprawa dociera na dwór cesarski i dopiero osobista pomoc Franciszka Józefa zdoła przełamać opory ówczesnego władcy Warszawy. Jednakże przy wjeździe na teren Polski poddano członków zespołu Straussa (jego

samego nie wyłączając) dokładnej kontroli, czy aby w futorialach, zamiast skrzypiec, nie przewożą ładunków wybuchowych. Publiczność warszawska oczarowała Straussa. Owacje, jakie mu tam zgotowano, przeszły jego najśmielsze oczekiwania. Prezentował utwory Lannera, ojca, ale przede wszystkim swoje własne, które cieszyły się największym powodzeniem. Strauss z upodobaniem odwiedzał kawiarnie warszawskie, chodził po ulicach, zaglądał do Łazienek. A czas był piękny: złota polska jesień. Żółte liście spadały na stawy lazienkowskie, 'ekki wiatr marszczył powierzchnię wody i popychał je naprzód jak małe papierowe łódeczki. Strauss wspominał później, że czuł się w Warszawie bardzo dobrze, bo Polacy to naród romantyczny, rozkochany w muzyce i poezji – i chociaż pozbawiony własnego państwa – umiejący radować się życiem. Po dniu pełnym wrażeń z tym większą energią przystępował do wieczornego koncertu, by podbijać swoją grą uroczę warszawianki. Że i on nie pozostał obojętny na wdzięki ówczesnych Polek, może świadczyć fakt, że po powrocie do Wiednia napisał nowy utwór „Warschauer Polka” op. 84. (...)

Jego młodsi bracia, Józef i Edward, również zdobywali sobie pozycję i znaczenie. Ich kompozycje nie cieszyły się wprawdzie tak wielkim wzięciem, jak Jana ale jako dyrygenci tak mu się spodobali, że wkrótce powierzył im kierownictwo swego zespołu, sam zaś poświęcił się wyłącznie pracy kompozytorskiej, głównie twórczości operetkowej. Józef wybrał się, podobnie jak przed laty jego brat Jan, na występy do Warszawy. Podpisał kontrakt na cały sezon i koncertować rozpoczął w maju 1870 roku w Dolinie Szwajcarskiej. Ale nie było mu sędzone wypełnić roli swej do końca. Zmarł nagle 27 lipca tegoż roku. Na temat jego śmierci krążą różne wersje. W szóstym tomie „Encyklopedii Powszechnej” Olgelbranda wyczytałem, że „nabawił się śmiertelnej choroby”, natomiast Józef Władysław Reiss podaje, że został „zabity przez jakiegoś oficera rosyjskiego”. Jeszcze innego zdania był wiedeński biograf Straussa, dr Erich Schenk, który w pracy swej napisał o Józefie: „Po paru udanych koncertach w Warszawie, w czasie jednego z nich, przerażony „werwą” orkiestry, załamał się, doznał szoku nerwowego i zmarł wkrótce po powrocie do Wiednia”. W każdym razie czy takie były przyczyny śmierci Józefa Straussa czy inne, brat Jan przeżył tę katastrofę boleśnie.

Nie miał jednak czasu na rozpamiętywanie straty, gdyż musiał natychmiast jechać do Warszawy, by zastąpić brata. Był to jego drugi, tym razem z konieczności, przyjazd do Warszawy. Stał na czele orkiestry i dyrygował kilkoma koncertami aż do chwili znalezienia nowego dyrygenta na to stanowisko.

Znany recenzent muzyczny i przyjaciel Straussa, Edward Hanslick, namawiał go, aby spisał swoje wspomnienia z wojaży zagranicznych, w tym również wspomnienia warszawskie. Jan Strauss odpowiedział: „Spróbowałem i zacząłem dyktować coś nie coś mojej żonie, ale okazało się to niemożliwe. Nie, tego nie da się zrobić”. Tak więc nie mamy po nim zapisków pamiętnikarskich, które z pewnością wyjaśniłyby nam niejedno z jego własnego życia i z życia rodziny Straussów. Pozostały „Erinnerungen”, spisane przez najmłodszego brata, Edwarda, ale o sprawach nas tutaj interesujących niewiele możemy się z nich dowiedzieć.

*Fragmenty felietonu zamieszczonego
w zbiorze „U nas i gdzie indziej”,
Wydawnictwo „Śląsk”, 1975*

Czar jego muzyki zblednie dopiero wtedy, kiedy nie będzie już istniała radość; wtedy, gdy ludzkość zapomni o tym, że istniał śmiech, śpiew i taniec.

Franciszek Lehar

Walce Johanna Straussa można śmiało porównać do kobiety. Tak jak kobieta mają one przymilne usposobienie, zmienność nastrojów, czar, śmiech, to znowu drobne lzy, zaskakujące nastroje. Każdy walc Straussa ukrywa w sobie duszę kobiety.

Marcel Prevost

Jeden jedyny walc Straussa przewyższa pod względem wdzięku, miękkości i prawdziwej muzycznej treści większość tych zagranicznych, z takim trudem sprowadzonych utworów masowych.

Richard Wagner

Rodowód mój spod znaku Lwa,
A w herbie moim – wiatry dwa,
Dziś sluga, jutro jasnie pan,
Lecz duch przekory wciąż ten sam.
Alchemik szczęścia, falszerz kart,
Polykacz ognia, stryczka wart,
Szarlatan i zaklinacz węzów,
Dostawca rogów... zacnych mężów,
Czarodziej tonów, żongler słów,
Na wozie raz, pod wozem znów,
Pogromca na arenach świata
Lub wyfraczony dyplomata.
Lecz nie dla sławy ani złota
Diabelska sprzyja mi ochota:
Wielka sława, to żart,
Książę błazna jest wart,
Złoto toczy się wkrag
Z rąk do rąk,
Z rąk do rąk.

Wystarczy magnetyczny wzrok
By wprawić tłum w hipnozy mrok,
Z trapezu skoczysz w paszczę lwa –
Publiczność gromki aplauz da.
Bielona gęba budzi śmiech,
Tańczący słoń zapiera dech,
Atleta czy kobieta z brodą
Tlum gapiów ku ekstazie wiodą.
By żyć – potrzebny cyrk i chleb,
By nie żyć – garść ołowiu w leb.
Kto wygra na arenach świata:
Pogromca czy też dyplomata?
Lecz nie dla sławy ani złota
Diabelska sprzyja mi ochota!
Wielka sława to żart,
Książę błazna jest wart,
Złoto toczy się wkrag,
Z rąk do rąk,
Z rąk do rąk!

(Kuplety Barinkaya z I aktu)

Gdzie płonie ogień nasz,
Tam trawa nie wstanie,
Idź w świat, Cyganie...
Niech bosych stóp kręty ślad
Litościwy zmiecie wiatr.
Gdzie tylko dotrze o nas wieść,
Klucz przekręca trwożna dłoń:
Dzieci swych – matko strzeż,
Ojczy bacz – gdzie twój koń!
Czing-ra, czing-ra, czing-ra,
Cygany złe oczy ma.
Lęk czarną twarz
W Cygana odbił oczach
I tam gdzie on,
Na trwożę bije dzwon:
Trian-trian-da-war,
Trian-trian-da-war...
Bóg chmurną noc
W Cyganki wplótł warkocze,
A talię kart –
Do ręki dał jej czart!
Na swój ubogi wóz
Przekleństwa złoży kamień,
Idź precz, Cyganie...
Przelotny ptak – wiatru brat
Drogę wskaże przez świat.
Posłuchaj matko naszej gry,
Odsuń rygle u twych drzwi.
Dzieciom swym – pozwól spać,
Trzodzie swej – daj się paść,
Czing-ra, czing-ra, czing-ra,
Cygany też serce ma!
Rzuć czasem grosz
Prorokom dobrych losów,
Niech laska twa
Przechyli szalę zła.
Trian-trian-da-war,
Trian-trian-da-war.

(aria Saffi z I aktu)

TREŚĆ LIBRETTA

OSOBY

KSIĄŻĘ HOMONAY, general

HRABIA CARNERO, komisarz

SANDOR BARINKAY

KALMAN ŻUPAN, handlarz świń

ARSENA, jego córka

MIRABELLA, guwernantka

OTTOKAR, jej syn

CZIPRA, stara Cyganka

SAFFI, Cyganka

JANOS, Cygan

PALI, Cygan

Cyganie – lud – żołnierze – dziewczęta

Akcja rozgrywa się na Węgrzech w I połowie XIX wieku

AKT I

W węgierskiej miejscowości Banat, obok starego zrujnowanego zamku mieszka Cyganka Czipra ze swą przybraną córką, Saffi. Zamek i okoliczne posiadłości należą prawnie do Sandora Barinkaya, syna nieżyjącego już dziedzica tych włości. Komisarz Carnero ma je przekazać nowemu właścicielowi, lecz prawo każe przedstawić świadków. Zebrani posyłają po mieszkającego nieopodal Kalmana Żupana, handlarza świń, by podpisał dokument. Żupan myśli jednak o odkupieniu posiadłości Barinkayów i proponuje Barinkayowi, by ten ożenił się z jego córką Arseną i w ten sposób majątek pozostanie w rodzinie. Arseną jednak kocha młodego Ottokara i nie chce słyszeć o nowym konkurencie. Będąc mimowolnym świadkiem miłosnej schadzki Arseny z Ottokarem, Barinkay rezygnuje z córki Żupana i uczucia swe zwraca ku młodej, pięknej Saffi.

Stara Czipra oznajmiła Cyganom, mającym w pobliżu obóz, że Barinkay jest prawowitym właścicielem zamku i ci obiecają go swym wodzem. Sandor Barinkay zostaje „baronem cygańskim”.



Projekty kostiumów Wojciecha Zielezińskiego



AKT II

Barinkay i Saffi wzięli cygański ślub. Wczesnym rankiem Czipra opowiada młodym, że śniło się jej, iż znalazła w ruinach zamku skarb. Sandor wyśmiewa przepowiednie starej Cyganki, lecz po chwili w trójkę udają się w poszukiwaniu legendarnego skarbu. We wskazanym przez Cziprę miejscu znajdują zakopaną skrzynię, a w niej złoto i klejnoty należące niegdyś do ojca Barinkaya. Uszczęśliwieni odkryciem śpiewają radosnego walca.

Tymczasem budzą się Cyganie i rozpoczyna się normalny dzień pracy. Do obozu przychodzi Żupan i proponuje Barinkayowi odkupienie posiadłości. Sandor odrzuca tę propozycję i zaprasza niedoszłego teścia na ucztę przygotowaną z okazji ślubu z Saffi.

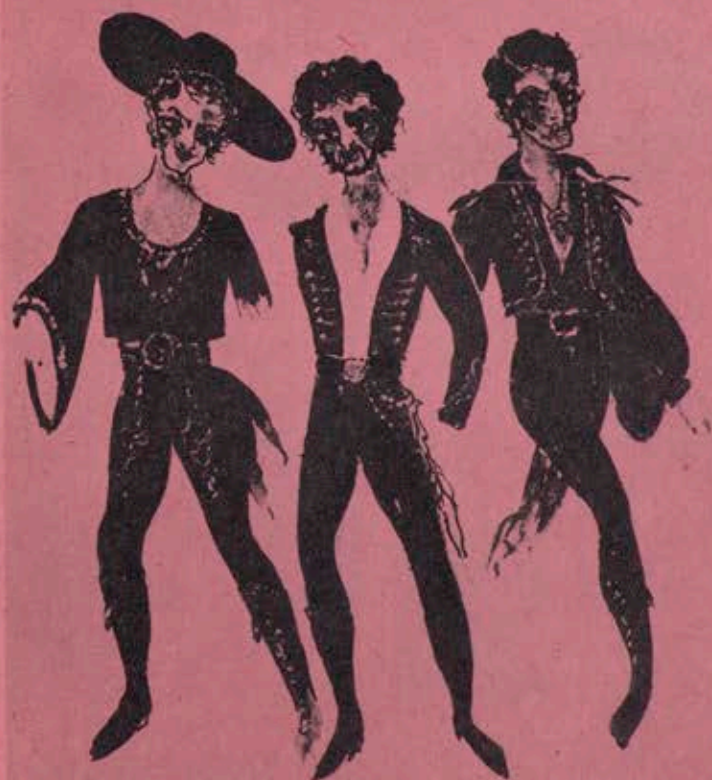
Przybyły do obozu komisarz Carnero oskarża Barinkaya o nieformalne zagarnięcie skarbu oraz o pozostawanie w niemoralnym związku z Saffi. Próba aresztowania „barona cygańskiego” kończy się awanturą, którą przerywa nadejście księcia Homanaya z oddziałem huzarów.

Barinkay przekazuje dla armii odnaleziony skarb swego ojca i sam zgłasza się na ochotnika do oddziału Homanaya. Carnero próbuje oskarżyć Barinkaya o niemoralne prowadzenie się, lecz widząc, że Homanay nie jest tym zgorzony, opowiada o bijatyce, jaką poprzedniej nocy wywołali Cyganie stając w obronie „przybłądy” Saffi. Słyszając te kalumnie Czipra odsłania tajemnicę pochodzenia młodej Cyganki i oznajmia, że Saffi jest w istocie księżniczką.

Homanay poleca Carnerowi, by ten odwiózł Saffi i Arsenę na królewski dwór do Wiednia i tam czekał na powrót oddziału z frontu.

AKT III

Ludność Wiednia zebrała się, by witać powracających z wojny żołnierzy. W oddziale prowadzonym przez Homanaya znajdują się nasi bohaterowie: Barinkay, Ottokar i Żupan. Za zasługi wojenne Homanay dekoruje ich wysokimi odznaczeniami i nadaje szlacheckie tytuły. Na własną prośbę Barinkay zostaje przy tytule „barona cygańskiego”. Po ceremonii odznaczeń następują uroczystości weselne: Ottokar otrzymuje rękę Arseny, zaś nieoczekiwanie pojawia się Saffi, by poślubić Barinkaya. Wszystko kończy się ogólną wesolością.



REALIZATORZY



TADEUSZ KOZŁOWSKI
Kierownictwo muzyczne



WOLFGANG WEIT (NRD)
Inscenizacja i reżyseria



WOJCIECH ZIELEZIŃSKI
Scenografia



TOMASZ GOŁĘBIOWSKI
Choreografia



ZBIGNIEW PAWELEC
Kierownictwo chóru

TEATR WIELKI W ŁODZI

Premiera 5 lipca 1975

Redakcja programu
Redakcja techniczna
Wydawca

Stanisław Dyzbardis
Leszek Sochaczewski
Teatr Wielki

Nakład IV – 5000 egz.

Cena programu wraz z wkładką obsadową zł 15.–

Ł.Z.Graf. Zakł. Nr 2 Zam. 2248/14/78/2. I-6/2506



